

Prof. UG dr hab. Sobiesław Szybkowski

Gdańsk, 2020-05-14

Zakład Historii Średniowiecza Polski

i Nauk Pomocniczych Historii

Instytut Historii

Uniwersytet Gdański

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Michaliny Dudy, pt.: „...*quod unio federis perpetui per nullas penitus dissensiones violetur*”: mechanizmy rozwiązywania sporów na pograniczu polsko- i litewsko-krzyżackim w późnym średniowieczu, Toruń 2020, ss. 253, napisanej pod kierunkiem prof. UMK dra hab. Adama Szwedę.

Przekazana mi do oceny dysertacja wyszła spod pióra młodej badaczki, która ma już na swoim koncie poważne, w moim odczuciu, dokonania naukowe. Pani mgr Michalina Duda jest bowiem autorką dwóch opublikowanych książek naukowych (samodzielnych i we współautorstwie z prof. S. Józwiakiem) oraz sporej liczby samodzielnych i we współautorstwie artykułów publikowanych w renomowanych polskich czasopismach naukowych (w tym w językach obcych). Nie powinno zatem dziwić, że Doktorantka także w temacie swojej dysertacji podjęła się ambitnego zadania, zdecydowała się bowiem na opracowanie tematyki dotyczącej mechanizmów rozwiązywania problemów spornych na pograniczu państwa zakonu krzyżackiego w Prusach oraz państw Unii polsko-litewskiej, łącznie z księstwami mazowieckim (płockim i czersko-warszawskim), stanowiącymi lenno Królestwa Polskiego.

Dobór problematyki należy uznać za właściwy. Nie został on bowiem, jak dotąd, opracowany przez nowoczesną historiografię niemiecką, polską, czy i inną. Dysertację M. Dudy należy zatem uznać za pracę o wysokim stopniu oryginalności, nie posiadającą odpowiedników w nowszych monografiach zajmujących się relacjami krzyżackich Prus z Polską, Litwą i Mazowszem w późnym średniowieczu. Za wyborem tej tematyki przemawiało również dotychczasowe doświadczenie badawcze Doktorantki, która, wnosząc z jej artykułów naukowych, specjalizuje się właśnie w dziejach stosunków polsko-litewsko-mazowiecko-krzyżackich w późnym średniowieczu.

M. Duda podzieliła swoją dysertację na poprzedzone wstępem (s. 3-10), pięć zasadniczych rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy *Pojęcie granicy i pogranicza. Pogranicze polsko- i litewsko-krzyżackie* (s. 11-19), kolejny, *Kategorie pogranicznych sporów w świetle traktatów pokojowych* (s. 20-95), został dodatkowo podzielony na sześć podrozdziałów

(*Delimitacja; Handel; Przeprawy, Zbiegostwo; Napady i rabunki; Wydawanie dóbr*). W trzecim (s. 96-133), znajdziemy rozważania na temat *Podmiotów zaangażowanych w rozwiązywanie sporów* (także on został podzielony na podrozdziały dotyczące tychże podmiotów: starostów polskich, mazowieckich i litewskich, krzyżackich urzędników zarządu terytorialnego, polskich i litewskich panujących oraz pozycji Torunia jako miasta położonego na polsko-pruskim pograniczu). Rozdział czwarty (s. 134-202) został z kolei zatytułowany *Podmioty rozwiązywania pogranicznych sporów. Rozwiązania traktatowe i zwyczajowe* (z podrozdziałami o spotkaniach bilateralnych, sądownictwie polubownym, tzw. *richttagach*, wreszcie powoływaniu się w rozstrzyganych kwestiach spornych na dowody i inne okoliczności). Ostatnia, piąta, z merytorycznych części rozprawy (s. 203-231) została przez Autorkę poświęcona *Narzędziom komunikacji na obszarze pogranicza* (z podrozdziałami o: korespondencji, komunikacji werbalnej i gestach oraz znakach granicznych). Ustalenia swe M. Duda podsumowuje w stosunkowo krótkim zakończeniu (s. 232-235). Oceniana tu dysertacja została również zaopatrzona w zwyczajowe elementy techniczne: wykaz źródeł i literatury przedmiotu (s. 136-153). Dołączono również jedną mapę (s. 231), na której ukazano w przybliżeniu obszar dzisiejszej północnej Polski oraz krajów przyległych z głównymi ciekami wodnymi i historycznymi ośrodkami miejskimi. Warto zwrócić uwagę, że obejmuje ona nie tylko niecałkowity obszar pruskiego władztwa zakonu, część terytorium Królestwa Polskiego (z prawie całym Mazowszem), ale za to prawie cały obszar księstw zachodniopomorskich (które nie są przedmiotem badań Doktorantki). Z punktu widzenia śledzenia narracji mapa ta ma wielki mankament, ponieważ nie odwzorowano na niej wschodniej części pogranicza prusko-mazowieckiego oraz ścisłego pogranicza Prus i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dodajmy jeszcze, że omawiana tu mapa nie jest autorskim dziełem M. Dudy, ale została przez nią zaczerpnięta z pracy H.-J. Karpa, *Grenzen in Ostmitteleuropa während des Mittelalters. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Grenzlinie aus dem Grenzraum*, Köln-Wien 1972, o czym czytelnik został rzetelnie poinformowany w podpisie pod nią. Pomijając problem map (do niego pozwolę sobie jeszcze wrócić) układ pracy doktorskiej M. Dudy oceniam pozytywnie, jako odpowiadający współczesnej praktyce występującej w akademickich pracach naukowych. Szczególnie należy podkreślić to, że ma on w głównej mierze charakter problemowy, co daje dobre świadectwo Autorce jako badaczce, która potrafiła w powodzeniem wydzielić najważniejsze wg niej, ale także w moim odczuciu, elementy procesu dziejowego wchodzące w zakres rozważanej problematyki.

W wstępie M. Duda deklaruje, że celem jej pracy doktorskiej (s. 4) *jest przedstawienie mechanizmów rozwiązania konfliktów na pograniczu polsko- i litewsko-krzyżackim w późnym*

*średniowieczu. W zamierzeniu nie chodzi o wskazanie i przeanalizowanie wszelkich sytuacji konfliktowych między mieszkańcami obszarów nadgranicznych, a jedynie wskazanie na działania typowe i charakterystyczne, pewne wzory i schematy postępowania. Zamiary te należy uznać za bardzo ambitne i godne poświęcenia im stosownej uwagi badawczej w pracy naukowej. Tu również została sprecyzowane cezury graniczne dysertacji, które Autorka zdecydowała się położyć na pierwszą połowę XV w. (s. 4-5). Zgadza się przy tym z Jej wyborem, który słusznie argumentuje tym, że właśnie dla tego okresu istnieje stosunkowo dobre oświetlenie źródłowe. Za szczególnie trafną uważam cezurę końcową, w połowie XV w. zapoczątkowany został bowiem proces, który poprzez inkorporację Prus w 1454 r. doprowadził finalnie na mocy drugiego pokoju toruńskiego z 1466 r. do zmiany granic Królestwa Polskiego i władztwa krzyżackiego w Prusach, czyniąc je nadto lennem polskich monarchów (co formalnie granice Polski, Litwy, Prus i Mazowsza uczyniło również granicami wewnętrznymi, a nie zewnętrznymi kompleksu państw funkcjonujących w jednym systemie politycznym, znajdującym się pod władzą (w różnej formie) dynastii jagiellońskiej). Warto wszakże podkreślić, że o ile omawiana cezura końcowa jest stosownie istotna dla pogranicza Korony i zakonnych Prus, to nie ma już takiego znaczenia w przypadku granic ostatniego z wymienionych władztw z Mazowszem i Wielkim Księstwem Litewskim, które ukształtowały się wcześniej. Z wielkim uznaniem przyjmuję także zawartą w omawianym fragmencie deklarację Autorki, że rozumie ona pojęcie „pogranicze” bardzo szeroko, przyjmując definicję tzw. „wędrującego pogranicza”, zgodnie z którą zakres rozważań dysertacji może dotyczyć także problemów dotyczących Gdańska i Krakowa (s. 4). Warto jednak zauważyć, że nieco tylko dalej M. Duda deklaruje, że szczególną uwagę zamierza poświęcić granicznym relacjom prusko-mazowieckim (s. 5-6). Za niezwykle istotny fragment wstępu uważam również sprecyzowanie materiału źródłowego, stanowiącego podstawę rozważań zawartych w dysertacji, na który składają się w ogromnej większości niedrukowane źródła archiwalne z zasobu dawnego archiwum wielkomistrzowskiego przechowywanego w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie Dahlem (korespondencja z OBAi OF oraz dokumenty pergaminowe) oraz z zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu i jego odpowiednika w Gdańsku (s. 6-7). Równie dużą wartość dla Jej dociekań, jak deklaruje M. Duda (s. 7-8), ze względu na precyzowanie zasad dotyczących pogranicznego współzycia układających się krajów, mają również teksty międzypaństwowych traktatów zawartych w pierwszej połowie XV stulecia przez państwa Unii jagiellońskiej z zakonnym władztwem w Prusach (pierwszy pokój toruński 1411, rozejm brodnicki z 1414 z jego kolejnymi przedłużeniami, pokój mełneński 1422, rozejm łeczycki 1433, wreszcie traktat brzeski z 1435*

r.). Słusznie do tego zestawu Doktorantka włącza również wyrok wrocławski Zygmunta Luksemburskiego z 1420 r. Recenzenta niepokoi natomiast absencja w tym zestawieniu zawartego w czerwcu 1424 r. na wiślanym brzegu w Nowej Nieszawie/Dybowie polsko-litewsko-krzyżackiego układu uzupełniającego pokój mełneński z 1422 r., dotyczącego głównie regulacji spraw handlu pomiędzy układającymi się stronami. To drobne przeoczenie należy wszakże Autorce wybaczyć, ponieważ do tekstu tego traktatu odwołuje się ona w stosownych fragmentach swej pracy.

We wstępie (s. 9) znaleźć można jeszcze ważną deklarację Autorki, że podjęty przez nią problem badawczy wpisuje się w istotny we współczesnej mediewistyce nurt badań nad komunikacją społeczną, a nawet nad społecznymi dziejami języka.

Z aprobatą przyjmuję ustalenia zawarte we wstępnym rozdziale ocenianej dysertacji, dotyczącej pojęcia pogranicza i granicy w dziejach relacji krzyżackich Prus i państw unii jagiellońskiej. Wykład został przeprowadzony w oparciu o szeroką znajomość mediewistycznej polskiej i obcej literatury przedmiotu, omawiającej wspomniane wyżej pojęcia. M. Duda zrekonstruowała również etapy kształtowania się linearnej granicy międzypaństwowej na interesujących ją odcinkach, wskazując na istotne elementy tego procesu. Autorka wskazała również, że granice i pogranicza nie musiały sztywno dzielić społeczeństw sąsiadujących krajów, ale pomimo ich istnienia były one powiązane ze sobą nader licznymi relacjami: handlowymi, gospodarczymi, rodzinnymi, religijnymi, politycznymi etc. W rozdziale tym znajduje dwie niewielkie niedoskonałości warsztatowe. M. Duda w przypadku zastawu okręgu (kasztelanii) wiskiej w 1382 r. pisze o sumie 7000 „guldenów” węgierskich (s. 14), gdy tymczasem w tradycji polskiej mediewistyki tę jednostkę monetarną zwykło się określać jako floreny węgierskie. Mam również pewne wątpliwości, czy zabiegający w 1443 r. o zgodę na przeniesienie do pruskiej komturii bałgijskiej mazowieccy rycerze obawiali się najazdu Świdrygiełły (s. 18). Bardziej prawdopodobne wydaje mi się, że wielkim księciem litewskim, który w tym okresie groził Mazowszu najazdem był Kazimierz Jagiellończyk, z którym władca wschodniego Mazowsza, Bolesław IV, toczył wówczas wojnę o Podlasie, zajęte przez Mazowszan podczas kryzysu politycznego w Wielkim Księstwie, wywołanego skutecznym zamachem w 1440 r. na poprzedniego litewskiego władcę: Zygmunta Kiejstutowicza (o zmaganiach tych pisał ostatnio: T. Jaszczołt, *Ziemia drohicka i bielska pod rządami księcia mazowieckiego Bolesława IV w latach 1440-1444*, w: *Dziedzictwo książąt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 330-360).

Pozytywnie oceniam również rozdział drugi, w którym na podstawie znakomicie zinterpretowanych źródeł traktatowych oraz epistolarnych, posiłkując się nadto stosowną literaturą przedmiotu, M. Duda sprecyzowała najważniejsze kategorie sporów pogranicznych na interesującym ją obszarze tj.: rozgraniczenia, handel, przeprawy, zbiegostwo, napady i rabunki oraz wydawanie dóbr. Pochwalić przy tym muszę styl argumentacji Autorki, który bardzo często, nie tylko w ocenianym rozdziale, ucieka się do analizy studium przypadku konkretnego wydarzenia na pograniczu z zakresu objętego jej zainteresowaniem, które relacjonuje najczęściej na podstawie źródeł epistolarnych. Ważne, że dane źródłowe pozyskane z takiej analizy studium przypadku wykorzystuje również w kolejnych fragmentach swej narracji, ale odnosi się wówczas do treści przedstawionych wyżej, co sprawia, że czytelnik nie musi mierzyć się z licznymi powtórzeniami tego samego materiału. Już w tym rozdziale M. Duda stara się przedstawiać techniki społeczne, w wyniku których dochodziło do rozładowywania sporów: np. w przypadku konfliktów granicznych rozwiązywano je podczas spotkań bilateralnych oraz postępowań polubownych. Autorka wskazuje przy tym słusznie, że zakon krzyżacki należy uznać za środkowoeuropejskiego „pioniera” w zakresie dążenia do nadania granicom swego pruskiego władztwa charakteru linearnego (s. 33-34). W recenzowanym fragmencie znajduję wszakże kolejny niewielki błąd. Wchodzący w skład polsko-litewskiego poselstwa do wielkiego mistrza w 1448 r. Jarand z Grabia i Brudzewa herbu Pomian, na pewno wówczas nie sprawował urzędu „starosty” sieradzkiego, jak chce M. Duda (s. 33), był za to wówczas dowodnie wojewodą sieradzkim, a urzędu starosty sieradzkiego nawet nigdy nie sprawował (S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu 1370-1501*, Gdańsk 2006, s. 578-580). Lepszej identyfikacji wymaga moim zdaniem polski szlachcic, dzierżący w 1416 r. jakieś dobra w państwie krzyżackim na podstawie uprawnień dziedzicznych, Mikołaj „z Koźmina”. Moim zdaniem chodzi tu ze sporą dozą prawdopodobieństwem o Mikołaja z Koziemina h. Łaska, rycerza z powiatu konińskiego (S. Szybkowski, *Brudzewscy herbu Łaska w końcu XIV i na początku XV wieku*, w: *Studia genealogiczne*, t. 2, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2018 s. 43).

Za bardzo rzetelnie przeprowadzony uważam również wykład w rozdziale trzecim dysertacji M. Dudy dotyczący podmiotów zaangażowanych w rozwiązywanie starostów. Na podstawie konkretnych dowodów pochodzących ze zgromadzonego materiału źródłowego Autorka słusznie wskazuje, że największą rolę w łagodzeniu i załatwianiu sporów między poddanymi pruskimi oraz polskimi, mazowieckimi i litewskimi pełnili urzędnicy pograniczni: krzyżaccy urzędnicy terytorialni (komturowie, wójtowie i prokuratorzy) oraz starostowie w

krajach Unii polsko-jagiellońskiej. Do tego zestawienia osobiście dodałbym jeszcze rady miejskie, które w świetle materiału gdańskiego również występują niezwykle często jako podmioty angażujące się w załatwianie sporów (przede wszystkim wynikających z istnienia handlu transgranicznego) pomiędzy mieszkańcami Prus, Polski, Litwy i Mazowsza. Zgadzam się także z wnioskiem Doktorantki o sporym „technicznym” zaangażowaniu władców w tych sprawach: wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego, królów Polski i wielkich książąt litewskich oraz książąt mazowieckich. Za bardzo ważne uważam poruszenie przez M. Dudę problemu, chyba pierwszy raz w historiografii polskiej, instytucji tzw. „strażników dróg” (s. 99), powołanej na mocy postanowień rozejmu brodnickiego z 1414 r., o uprawnieniach, które budziły duże kontrowersje i powodowały znaczne problemy zwłaszcza ze strony pruskiej. Za ważny dla całej narracji należy uznać umieszczony w omawianym rozdziale podrozdział o roli Torunia w polsko-krzyżackich relacjach transgranicznych. Zgodnie z ustaleniami M. Dudy ośrodek ten i jego władze (rada miejska), ze względu na fakt pogranicznego położenia spełniał w tych stosunkach szczególną rolę, m. in. pośrednicząca (rada miejska przekazywała polską korespondencję w głąb Prus i ekspediowała pruską do Polski). Na wagę pozycji ośrodka toruńskiego w relacjach pogranicznych wyraźnie wskazuje jeszcze i to, że to właśnie tam miały odbywać się mieszane sądy pograniczne, ustanowione na mocy pokoju brzeskiego z 1435 r. Podobnie, jak wyżej, przybierając rolę „adwokata diabła” (choć nie czuję się dobrze w tej roli) pozwolę sobie podjąć merytoryczną polemikę z pewnymi twierdzeniami Autorki, choć od razu stwierdzam, że chodzi o sprawy drugorzędne. Wydaje mi się bardzo wątpliwe, że w sierpniu 1432 r. jakiś „polski monarcha” posłał Sudywoja Wolimuntowicza do Prus (s. 106). Panująca sytuacja polityczna raczej na to nie pozwalała. Wydaje mi się pewne, że decyzję o tej misji dyplomatycznej mógł podjąć panujący wówczas wielki książę litewski Świdrygiełło. Nie zgadzam się także z rozdzieleniem skonfliktowanego z poddanymi pruskimi w pierwszej połowie lat trzydziestych poddanego książąt wschodniego Mazowsza, Jana, wg Autorki osobnego Jana „Czacha” i Jana „Boheme” (s. 108). Moim zdaniem to jedna i ta sama osoba, na wskazuje wyraźnie zakres zarzucanym mu przewin, występowanie w tym samym czasie oraz to, że, moim zdaniem niemieckie przezwisko „Boheme”, to niezbyt udatne tłumaczenie polskiego „Czach”. Bardzo dobrze oceniając troskę Doktorantki o podawanie jak najobszerniejszej dokumentacji biograficznej w przypadku olbrzymiej większości osób występujących w tekście jej dysertacji, pozwolę sobie jednak dać pewne uzupełnienia dotyczące zaangażowanego w prusko mazowieckiego konfliktu pograniczne starosty nowogrodzkiego, o jakże intrygującym imieniu Boruta. Tenże, to w rzeczywistości Stanisław Boruta z Falent h. Rogala, chorąży warszawski 1433-1470, cześnik warszawski 1471-1472,

rzadca w Nowogrodzie 1432-1438, starosta ciechanowski 1448-1452, starosta liwski 1453-1460 (*Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, K. Pacuski, do druku przygotowały M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, Warszawa 2013, s. 61, 62, 236; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi liwskiej w średniowieczu*, oprac. A. Piber-Zbieranowska, A. Salina, Warszawa 2017, s. 116).

Bardzo dobrze oceniam również rozdział poświęcony przez Autorkę instytucjonalnym narzędziom służącym rozwiązywaniu pogranicznych konfliktów, wynikającym zarówno ze norm zwyczajowych, jak i z norm opartych na postanowieniach traktatów międzynarodowych. M. Duda bardzo sprawnie, posługując się przy tym danymi ze źródeł zarówno drukowanych, jak i archiwalnych, analizuje funkcjonowanie spotkań bilateralnych, sądów polubownych oraz ukonstytuowanych na podstawie traktatu brzeskiego z 1435 r. dwustronnych sądów pogranicznych (*richttagów*). Warto przy tym mocno podkreślić, że opracowania funkcjonowania *richttagów*, jest bodaj pierwszym w literaturze polskiej tak szerokim odniesieniem się do tego interesującego mechanizmu relacji transgranicznych. Za interesujący uważam również podrozdział poświęcony powoływaniu się na dowody i inne okoliczności w sporach pogranicznych. Tutaj, w moim odczuciu, M. Duda pomija milczeniem bardzo ważną kategorię źródeł, która w znacznej ilości występuje w gdańskiej korespondencji ekspediowanej w sprawach spornych (dotyczących przede wszystkim stosunków handlowych) do odbiorców polskich, mazowieckich i litewskich. Chodzi tu o listy, w których gdańska rada miejska przesyłała wspomnianym odbiorcom w interesie swoich mieszczan wypisy z ksiąg ławniczych, potwierdzające zawarte transakcje (zob. niżej). Listy takie uwierzytelnione pieczęcią rady stanowiły, jak sądzę, bardzo istotne „dowodowe” wsparcie osób z Prus, poszkodowanych przez ich biznesowych partnerów z państw Unii jagiellońskiej. Jeśli zaś chodzi o drobne uchybienia, pozwolę sobie nie zgodzić się z twierdzeniem Doktorantki, że występujący jako podmiot w jednym z analizowanych sporów transgranicznych Stanisław Lompzycz był poddanym pruskim. Chodzi tu z całą pewnością o Stanisława, wójta z Łomżyicy na wschodnim Mazowszu, który w liście rady miasta Gdańska do księcia Janusza I został wprost określony jako *vestre magnificencie subditus seu advocatus in Lomsitzeza* (APG, 300.27.3, k. 45v). Dodam jeszcze, że w tekście dysertacji warto byłoby uściślić stopień pokrewieństwa łączący księcia płockiego Władysława I z księciem czersko-warszawskim Bolesławem IV. M. Duda określa wprawdzie Bolesława jako „bratanka” Władysława (s. 146), jednak w rzeczywistości był on jego bratankiem stryjecznym, jako syn Bolesława Januszewica i wnuk Janusza I Starszego, brata Siemowita IV, który był ojcem wspomnianego księcia płockiego.

Lektura rozdziału dotyczącego środków komunikacji na pograniczu także upewniła mnie w pozytywnym odbiorze dysertacji M. Dudy jako całości. Zgadzam się z nią, że podstawową formą komunikacji dotyczącej problemów transgranicznych pozostawała korespondencja (s. 202, tu pragnę zwrócić uwagę na ciekawe fragmenty dotyczące formularza listów, kierowanych przez strony komunikujące się ze sobą). Za istotne uważam też ustalenia o języku korespondencji (s. 212-215). Zgodnie z nimi strona krzyżacka sporządzała ją do polskich władców w języku łacińskim do 1407 r., później natomiast listy (także do polskich starostów) były sporządzane najczęściej po niemiecku, co rodziło pewne problemy komunikacyjne, natury głównie technicznej oraz prestiżowej. Podobnie było w wypadku listów, kierowanych po 1413 r. na Mazowsze. Trochę zabrakło mi tu rozważań dotyczących języka korespondencji kierowanej do Prus ze strony polsko-litewsko-mazowieckiej. Czy zawsze była to łacina, czy też (i od kiedy?), zdarzały się również pisma w języku niemieckim? Wydaje mi się jeszcze, że wnioski o języku listów z Prus, mogłyby zostać wzbogacone o dane pozyskane z materiałów gdańskich. Zwłaszcza chodzi tu o tzw. missiva, zawierające kopie listów ekspediowanych przez gdańską radę do różnych odbiorców (o nich szerzej niżej). Być może ich bliższa analiza, skłoniłaby Autorkę do poszerzenia, ugruntowania, a może weryfikacji swoich wniosków. Doktorantka słusznie zwraca uwagę, że pomimo przewagi kontaktów korespondencyjnych znaczącą rolę odgrywała również komunikacja werbalna. Uważam, że jej rola mogła być nawet większa, aniżeli przyjmuje to M. Duda, zwłaszcza w przypadku poselstw wysyłanych przez władców – nie można bowiem wykluczyć, że większość kredytyw, jako posiadających zupełnie doraźne zastosowanie, niszczone, nie przechowywując ich w archiwach państwowych, czy miejskich (zwłaszcza dotyczy to strony polsko-litewsko-mazowieckiej, gdzie nie dbano nawet w dostateczny sposób o archiwizację wchodzących źródeł epistolarnych innego rodzaju). Niewiele dowiadujemy się natomiast z przeanalizowanych przez M. Dudę przekazów o gestach jako formie komunikacji w interesującym Autorkę aspekcie, nieco wiadomo jedynie o podawaniu rąk (s. 219). Dobrze oceniam również podrozdział o znakach wyznaczających granice. Wyszukanie rozproszonych wzmianek o nich w rozmaitych źródłach wystawia M. Dudzie bardzo dobre świadectwo jako badaczce.

Dysertację zamyka króciutkie podsumowanie, w którym Autorka lakonicznie zestawiała najważniejsze wnioski wypływające z jej badań. Uważam, że to trochę za mało. W moim odczuciu powinno się tu znaleźć pewne treści porównawcze, dotyczące chociażby sytuacji w komunikacji pogranicznej na innych granicach zarówno Prus, jak i państw Unii jagiellońskiej. Ewentualnie, przy trzymaniu się faktora tego samego terytorium, można było

porównać praktykę stosowaną do 1454-1466, z praktyką po tym okresie granicznym, aż po początek epoki nowożytnej.

Lektura całej dysertacji nasunęła mi jeszcze ogólniejsze, choć bardzo nieliczne, wnioski polemiczne, które przedstawiam poniżej.

Za pewien niedostatek ocenianej dysertacji uważam szczupłość aneksów kartograficznych, na które składa się jedynie omówiona już przez mnie wyżej pojedyncza mapa, zaczerpnięta z publikacji H.-J. Karpa. Wydaje mi się, że M. Duda powinna zamieścić w swej pracy znacznie więcej materiału kartograficznego, który ilustrowałby jej rozważania. Na jego konieczny zestaw powinny się składać osobne i stosownie bogate w szczegóły mapy dotyczące: 1. nowomarchijskiego odcinka granicy polsko-krzyżackiej; 2. krajeńskiego (nakielskiego) odcinka tejże granicy; 3. kujawskiego i dobrzyńskiego odcinka tejże granicy; 4. zachodniej części granicy prusko-mazowieckiej; 5. wschodniego odcinka granicy prusko-mazowieckiej; 6. południowego odcinka granicy prusko-litewskiej; 7. północnego odcinka granicy prusko litewskiej, wreszcie 8. mapa obrazująca główne szlaki handlowe przecinające pogranicze polsko-mazowiecko-litewsko-pruskie. Istniejąca literatura przedmiotu oraz programy informatyczne bez wątpienia pozwalają na wykonanie tego zadania z powodzeniem.

Pozwolę sobie jeszcze zgłosić pewną propozycję. Oto bowiem, gdyby M. Duda zdecydowała się na publikację swoich bardzo interesujących badań w formie książkowej, to warto byłoby, gdyby szerzej wykorzystwała zasób Archiwum Państwowego w Gdańsku. W dysertacji, którą tu oceniam, deklaruje Ona wykorzystanie tylko jednego zespołu z dawnego archiwum miasta Gdańska, mianowicie zespołu 300D6, w którym pomieszczone są listy i dokumenty dla/do gdańskiej rady miejskiej wystawiane przez urzędników polskich i książąt mazowieckich. Bardzo pojemny zasób przydatnych dla Autorki informacji można wszakże znaleźć również w zespole 300D7, zawierającym korespondencję kierowaną do Gdańska z miasta polskich oraz 300D8, składający się w ogromnej mierze z listów kierowanych do Gdańska od wystawców z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pozwolę sobie podać tu nieco przykładów.

1. 300D7.9, Nur, 5 listopada 1435, wójt Stefan, rada i ława miasta Nuru (Mazowsze) proszą radę miasta Gdańska o udzielenie pomocy prawnej mieszczaninowi nurskiemu Gotardowi, okazicielowi niniejszego listu, którego dłużnikiem jest mieszczanina gdański Wawrzyniec Kescher.

2. 300D7.10, Różan, 15 stycznia 1436, burmistrz różański Piotr Żeglarz *heres de Meysky* oraz trzech rajcy różańscy Bartłomiej Żagiewka, Klemens Kapusta i Klemens Objadło informują

radę miasta Gdańska, że w lasach pomiędzy Różanem i Łomżą został napadnięty i zabity przez rabusiów gdański kupiec Jan Scholcz, przy czym jednemu z jego sług udało się ocalić część ruchomości. Za rabusiami wysłano pościg i ujęto dwóch. Łamano ich potem kołem. Wystawcy listu informują, że w związku z całą sprawą ponieśli pewne koszty. Wzywają zatem spadkobierców Jana Scholcza, aby je uregulowali i odebrali ocalone nieruchomości.

3. 300D7.11, Łomża, 30 kwietnia 1436, rada miasta Łomży skarży się radzie miasta Gdańska, że mieszczanin gdański Piotr Beger i jego wspólnicy bezpodstawnie skonfiskowali drewno dębowe należące do Stanisława Łomżyca (*Lompzicza*), domaga się sprawiedliwości dla pokrzywdzonego.

4. 300D7.26, bez daty rocznej, ale na pewno pierwsza połowa XV w., dziedzic Łobzenicy Mikołaj wraz z tamtejszą radą miejską informują gdańską radę, że Szymon Milencz nie był winny rozbojów na drogach, od winy uwolniła go już rada miasta Chojnic oraz komtur człuchowski i polscy panowie, którzy się z nim zjechali (*et commendator de Slochow, quam noviter convencionem cum nobilibus terrigenis nostris celebravit*).

5. 300D8.11, 12, 12a (tu wprost odwołanie, że narusza to postanowienia pokoju wieczystego), 17: wykazy trudności z jakimi spotykają się kupcy pruscy w Kownie, na Litwie i na Rusi z lat 40-tych i początku lat pięćdziesiątych XV w.

6. 300D8.18, skargi kupców z Polski na utrudnienia w handlu w Prusach z ok. 1451.

Obok oryginalnych dokumentów i listów kierowanych do rady miasta Gdańska, równie istotne są informacje zawarte w listach wychodzących i wchodzących do rady miasta Gdańska, których kopie zachowały się w pięciu tomach gdańskich missiwów (do 1454 r.). M. Duda powinna zwrócić uwagę na zachowane w tym zbiorze trzy listy króla Władysława Jagiełły z lat 1428-1429, w których protestował on u czynników gdańskich w związku z naruszaniem praw mieszczan Nowej Nieszawy do swobody przemieszczania się i przenoszenia z dobytkiem, co naruszało postanowienia pokoju wieczystego (regesty zob. *Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (do 1492 roku)*, oprac. M. Grulkowski, B. Możejko, S. Szybkowski, Gdańsk 2014, nr 9-11). O wadze informacji o prusko-litewsko-mazowiecko-krzyżackich konfliktach transgranicznych znajdujących się w tym zespole powinien dobitnie przekonać wykaz dotyczących ich listów wysłanych przez radę, pomieszczonych się tylko w 3 księdze missiwów.

- k. 26v-27: rada miasta Gdańska (dalej: RMG) do księcia mazowieckiego Janusza I w sprawie sporu handlowego, wypis z księgi ławniczej (1427).
- k. 27: RMG do rady warszawskiej lub sandomierskiej, wypis z księgi ławniczej dotyczący mieszczanina sandomierskiego Marcina, syna Maćka z Wiślicy (1427).
- k. 27: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, wypis z księgi ławniczej (1427)
- k. 28v: RMG do rady bydgoskiej.
- k. 30: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, wypis z księgi ławniczej dotyczący m.in. mieszczanina mazowieckiego Stanisława Offerdasa.
- k. 31v-32: dwa listy RMG do księcia mazowieckiego Janusza, sprawa Arnolda Świeszkowica z Zakrocymia (1428).
- k. 38: RMG do księcia mazowieckiego (brak daty rocznej).
- k. 40: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, sprawa długu (1429).
- k. 40v: RMG do rady m. Łomży (1429).
- k. 40v: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, sprawa sporu mieszczanina gdańskiego Jana Scholcza (identycznego z zabitym zimą 1435/1436) ze znanym skądinąd Autorce Janem Romanem z Glinek (1429).
- k. 41: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, sprawa Arnolda Świeszkowica (1429?).
- k. 45v: RMG do księcia mazowieckiego Janusza I, wspomniana wyżej sprawa Stanisława wójta z Łomżycy.
- k. 55: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV, sprawa Gerda Zundena.
- k. 56-56v: RMG do starosty różańskiego Sławca, w sprawie Stanisława Kaseke burmistrza różańskiego (1435).
- k. 56v-57: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV, sprawa Gerda Zundena.
- k. 58v: RMG do księcia mazowieckiego (bez daty).
- k. 59v: RMG do starosty brzeskiego (Jana z Lichenia) (1436).
- k. 60: RMG do rady miasta Wizany, wypis z księgi ławniczej (1436).
- k. 65v-66: Dokument starosty krakowskiego Mikołaja Białuchy z Michałowa i rady krakowskiej w sprawie sporu handlowego.
- k. 67: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV, wypis z księgi ławniczej (1439).
- k. 69v-70: RMG do starosty brzeskiego (Mikołaja Szarlejskiego), sprawa statku Jana Plebanka, odniesienie do postanowień pokoju wieczystego (1441).
- k. 70v: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV, sprawa mieszczanina gdańskiego Albrechta Kornemarkta (1442).
- k. 71: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV, wypis z księgi ławniczej z 1438 r.

- k. 71v-72: RMG wysłał wypis z księgi ławniczej dotyczący sporu mieszczanina gdańskiego Wilhelma Rogela z Mazowszanami.
- k. 72: RMG do rady miasta Lublina (1442).
- k. 72v: RMG do księcia mazowieckiego Bolesława IV (1442).
- k. 75v: RMG do księcia mazowieckiego Bolesław IV (1442).
- k. 77v: RMG do starosty i rady miejskiej Brześcia Litewskiego (1444).
- k. 78: RMG do wójta i rady Brześcia Litewskiego (1444).
- k. 81v-82: RMG do nieznanego z imienia możnego mazowieckiego w sprawie kasztelana ciechanowskiego Mikołaja Węza z Dobrzankowa.
- k. 82: RMG do księcia Bolesława IV: *coram vobis illustrissimo ac magnificentissimo domino, domino Boleslao duci Masouie etc. nec non nobilibus et egregiis viris dominis iusticiariis prelibati domini ducis in Czechonow.*
- k.82: RMG przesyłał wypis z księgi ławniczej w sprawie m.in.: Ścibora de Gnoyenouw (1444).
- k. 83v: RMG *nobili ac valido domino Valentino advocato* miasta Przemyśla i tamtejszych ławników (1444).
- k. 83v-84: RMG do rady Nowego Sącza (1445).
- k. 90-90v: RMG do rady Brześcia Litewskiego, wypis z księgi ławniczej (1448).

Jestem przekonany, że dopełnienie kwerendy w źródłach gdańskich bez wątpienia wzbogaci bardzo ciekawe ustalenia M. Dudy, również w zakresie języków, którymi posługiwano się w korespondencji bilateralnej, o czym wspominałem już wyżej.

Nie mam w zasadzie uwag do zakresu wykorzystanej w dysertacji literatury przedmiotu. Doktorantka na pewno nad nią panuje. Jedynie w sprawie handlu prusko-mazowieckiego warto byłoby jej zestaw uzupełnić o wczesne prace K. Tymienieckiego, który podał bardzo ważne informacje o najważniejszych graczach tego procederu, oparte na zniszczonych w trakcie minionej wojny światowej księgach sądowych z obszaru wschodniego Mazowsza (zebrane łącznie w pośmiertnym zbiorze: K. Tymieniecki, *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego*, t. I: *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Poznań 1996).

Uważam, że M. Duda na pewno zrealizowała cel badawczy, postawiony w wstępie. Spod jej pióra wyszła bardzo interesująca praca dotycząca komunikacji transgranicznej pomiędzy krzyżackim państwem w Prusach, a jego sąsiadami z Unii jagiellońskiej. Analiza źródeł (z których ogromna większość to źródła archiwalne) doprowadziła do wysunięcia

wniosków, które nie pozostawiają większych wątpliwości. Jej praca doktorska nie budzi również zastrzeżeń pod względem językowym.

Podsumowując, pozwalam sobie stwierdzić, że M. Duda podjęła się realizacji zadania badawczego, które nie miało dotąd większego oświetlenia we współczesnej historiografii polskiej i obcej. Jej dysertacja bez wątpienia wypełnia znaczącą lukę badawczą, powiększając naszą wiedzę o sposobach rozwiązywania sporów i komunikacji społecznej na pograniczu państw Unii jagiellońskiej i władztwa krzyżackiego w Prusach do 1454 r. Stanowi tym samym samodzielne i oryginalne dzieło badawcze. Jej wartości nie umniejszają zawarte wyżej pewne uwagi krytyczne – wszak bez dyskusji nauka stałaby w miejscu. Uważam zatem, że spełnia ona wszelkie wymogi ustawowe stawiane wobec rozpraw doktorskich (art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku z późniejszymi zmianami) i z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgr M. Dudy do dalszych etapów procedury w przewodzie doktorskim.

Sobiesław Szybkowski

